

# Przedomnik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 225

Ł

Rok 66

Niedziela, 27 września 1936

## „Siódemka“ narzędziem żydo-komuny

„Chrześcijański Front Robotniczy“ ma spełniać rolę rozbijacza głosów polskich

Robotnicy, Rzemieślnicy, Pracownicy umysłowi i Bezrobotni!  
Faszyzmo skończone wydała nam śmiertelną walkę. Głównym hasłem faszyzmu jest klikli obszarników i kamieniczników jest antysemityzm: chcą oni pozbawić żydów praw politycznych. Musimy się temu reakcyjnemu hasłowi przeciwstawić.  
Żydzi są naszymi najlepszymi towarzyszami w walce o zwycięstwo międzynarodowego proletariatu. Oni stoją na świecznikach światowej rewolucji.

Robotnicy, Rzemieślnicy, Pracownicy umysłowi i Bezrobotni zdusiście hydrę endecką. Jeżeli nie możecie przekonać waszych znajomych na masówkach w fabrykach i przy każdej okazji o konieczności głosowania na jednolity front robotniczy P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych / 2 / - to choć rozbijajcie listy czarnej reakcji faszystowskiej endecji przez namawianie do głosowania na listy Chrześcijańskiego Frontu Robotniczego, Frakcji Rewolucyjnej P.P.S., Polskiego Frontu Wyborczego i inne.

Te listy zresztą nie występują wrogo przeciwko żydom, nie podnoszą antysemickich hasel.

Robotnicy, Rzemieślnicy, Pracownicy umysłowi i Bezrobotni musicie wydać zdecydowaną walkę antysemityzmowi - musicie zwyciężyć niech czarna endecka reakcja poczuje siłę międzynarodowego proletariatu

Prez z antysemityzmem!

Prez z endeckim faszyzmem!

Niech żyje jednolity front robotniczy!

Niech żyje czerwona Łódź!  
Łódź, we wrześniu

Komunistyczna Partja Polski  
Komitet dzielnicowy Władzawa

W miarę ujawniania się bezsilności żydo-komuny w walce wyborczej w Łodzi z Obozem Narodowym chwytą się ona każdego dostępnego środka, byle jednolity front społeczeństwa polskiego rozbić i do zwycięstwa narodowców nie dopuścić. Świeżo po fabrykach łódzkich Komunistyczna Partja Polski (komitet dzielnicowy Władzawa) rozrzuciła ulotkę, której facsymile wyżej zamieszczamy. W ulotce tej czytamy m. in., co następuje:

„Robotnicy, Rzemieślnicy, Pracownicy Umysłowi i Bezrobotni, zdusiście hydrę endecką. Jeżeli nie możecie przekonać Waszych znajomych na masówkach w fabrykach i przy każdej okazji o konieczności głosowania na jednolity front robotniczy P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych (2) — to choć rozbijajcie listy karnej reakcji faszystowskiej endecji przez namawianie do głosowania na listy Chrześcijańskiego Frontu Robotniczego, Frakcji Rewolucyjnej P. P. S., Pol-

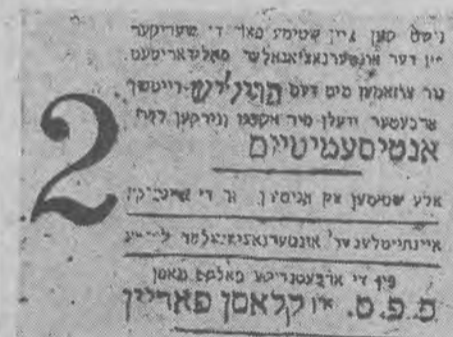
skiego Frontu Robotniczego i inne.“

A dalej w ulotce czytamy: „Te listy zresztą nie występują wrogo przeciw żydom, nie podnoszą antysemickich hasel“. Ulotka kończy się wezwaniem: „Robotnicy, Rzemieślnicy, Pracownicy Umysłowi i Bezrobotni, musicie wydać zdecydowaną walkę antysemityzmowi, musicie zwyciężyć, niech czarna endecka reakcja poczuje siłę międzynarodowego proletariatu.“

A więc komuniści, przewidując zgory swoją klęskę i w obawie przed zwycięstwem karnego Obozu Narodowego, uciekli się do agitowania na rzecz Chrześcijańskiego Frontu Robotniczego i wszystkich innych list, byle w ten sposób społeczeństwo polskie rozbić i do zagrożenia interesów żydowskich nie dopuścić. Wylazło sztydło z worka. Każda lista dla żydo-komuny jest dobra, nawet „Chrześcijańskiego Frontu Robotniczego“, zaskapturzonej „sanacji“, jeśli nie wy-

stępuje przeciwko żydom. Do wyborców Polaków należy ocena tych haniebnych konszachtów żydo-komuny z innymi ugrupowaniami. Rola t. zw. „Chrześcijańskiego“ Frontu Robotniczego w świetle tego dokumentu komunistycznego nie wymaga komentarzy. T. zw. „Chrześcijański“ Front Robotniczy ma obok tych innych dywersyjnych list, jako lista uprzywilejowana i popierana przez administrację, zapobiec pogromowi ciemnych sił, czyhających na bezpieczeństwo i niepodległość Polski i nie dopuścić do wyzwolenia się polskich mas robotniczych pod sztandarem Obozu Narodowego z macek międzynarodowego żydostwa.

Odpowiedzią na te pobożne życzenia zakapturzonej żydo-komuny, która wyszukuje perfidnie zgubne dla sprawy polskiej ambicje jednostek z pod znaku „sanacji“ i zdrajców z „Chrześcijańskiej Demokracji“, związanych w t. zw. „Chrześcijańskim“ Frontie Robotniczym, będzie solidarne rzucenie głosów na listy Obozu Narodowego, którego zwycięstwo położy kres zbrodniczej działalności jawnych wrogów Polski



Obok powyższych ulotek komuny socjaliści rozrzucili ulotki w żargonie, blagające wręcz Żydów o głosowanie na ich listę, gdyż inaczej zwycięży „czarna reakcja“, która bez pardonu przystąpi do realizowania antysemickiego programu. Tylko socjaliści będą w stanie przeciwstawić się zakusom endeckim na prawa Żydów w Łodzi i w Polsce. Przyznanie to cenne i rozbijające. Ale poco w takim razie usiłowane na początku walki wyborczej separować się od Żydów i iść rzekomo pod polskim sztandarem?...

### W Alkazarze broni się garstka obrońców

Samoloty wojsk narodowych zrzuciły nad Alkazarem zapasy żywności oraz odezwy, w których obrońcy Alkazaru zostali zawiadomieni, że uwolnienie ich jest kwestją kilku najbliższych godzin.

Dowództwo wojsk narodowych jest przekonane, że niedobitki bohaterskich obrońców Alkazaru zdołają się utrzymać na ruinach twierdzy. Zdaniem jednak korespondenta Reutera, nie dłużej jak trzy dni.

Korespondent Reutera donosi, że walki na ruinach Alkazaru trwają w dalszym ciągu. Korespondent udał się wraz z przewodnikiem, którego mu przydzielono, do części fortecy, zdobytej przez milicjantów. Ruiny przedstawiają widok niesłychanego spustoszenia. Mury są zniszczone pociskami artyleryjskimi, widać ślady pożaru. Bezustannie słychać jeszcze ogień karabinów maszynowych.

Z oficjalnych źródeł madryckich donoszą, że wojska rządowe przypuściły ostatnio 9-ciokrotny szturm do Alkazaru, zdobywając znaczną część twierdzy. Pozostali obrońcy Alkazaru zabarykadowali się w niezajętej części zamku.

### Mija termin poddania się

Sewilla. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy upływa termin, wyznaczony przez gen. Mola do poddania się miast Bilbao i Santander.

### Skutki zburzenia zapory rzecznej

Madryt. (PAT) Oficjalnie komunikują, że skutkiem otwarcia zapór na rzece Alberche, dopływie rzeki Tajo (Tag), powstańcy zostali zmuszeni opuścić na niektórych odcinkach swe pozycje z powodu zalania wielkich obszarów. 4 miliony metrów sześciennych wody spłynęło na równinę Tajo.

Według wiadomości, nadeszłych do Madrytu, powstańcy zostali zaskoczeni olbrzymim potokiem. Ponieważ koryto to było dotychczas suche, powstańcy użyli je do transportu swych baterji i innego materiału wojennego, którego wielkie ilości zostały obecnie przez napływ wody stracone. Powstańcy stracili również wielu ludzi.

### Pogłoska

#### o zamachu na gen. Mola

Paryż. (ATE) „Figaro“ podaje dziś sensacyjną pogłoskę o nieudanym zamachu na generała Mola. W związku z zamachem aresztować miano pewnego cudzoziemca, którego nazwiska ani narodowości pismo nie podaje.

### Masowe egzekucje

Walencja. (PAT) Trybunał ludowy skazał na śmierć 20 oficerów 10 pułku piechoty, którzy usiłowali przyłączyć się do powstania.

Paryż. (Tel. wł.) Sąd ludowy w Walencji skazał 20 oficerów piechoty na śmierć za usiłowany bunt. Między nimi znajduje się podpułkownik, major i pięciu kapitanów.

Policja madrycka aresztowała gen. German San Pelayo, pułk. Adrados i kpt. Silvestre, którzy w 1934 r. rzekomo uczestniczyli przy aresztowaniu socjalistycznych przywódców.

### O uznaniu rządu w Burgos

Paryż. (Tel. wł.) Według „Matina“, w czwartek późnym wieczorem odbyło się posiedzenie delegatów państw południowo-amerykańskich, na którym szczęście delegatów wypowiedziało się za uznaniem rządu powstańczego w Burgos.

# Marsz powstańców na Toledo

Wojsko powstańcze maszeruje nieprzerwanie naprzód, zadając przeciwnikowi liczne klęski

Talavera de la Reine. (PAT) Korespondent Havasa podaje, że na zachód i południe od Madrytu wojska powstańcze posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Toledo, łamiąc wszelki opór nieprzyjaciela. Straże przednie płk. Castejon znajdowały się wczoraj wieczorem o 16 km od Toledo. Straty wojsk czerwonych są b. duże.

Paryż. (Tel. wł.) Jak donosi główna kwatera powstańców w Valladolid, południowe siły powstańców zajęły ważny punkt węzłowy Azuaga, po-

łożony między Badajoz i Cordoba. — Gwałtowny opór marksistów został przełamany przez artylerię. Przeciwnicy ponieśli ciężkie straty. Koło Ronda zajęli powstańcy Montejaque Benaojan, położoną nad linią kolejową Ronda — Algeciras, a w pobliżu Granda — Moraleda Sasalona oraz szosę prowadzącą z Ronda do Malagi.

Na froncie tolekańskim wojska gen. Franco odparły gwałtowny kontratak czerwonych wojsk, którzy stracili 87 zabitych. Nad zatoką biskajską

wojska powstańcze posunęły się również dalej, zajmując górę Arecha Valletta. Również tu marksiści ponieśli duże straty. Zwycięzcy zdobyli większą ilość karabinów meksykańskich i amunicji.

### U bram Toleda

Paryż. (Tel. wł.) Straże przednie wojsk narodowych pod dowództwem płk. Yague miały się wdrzeć na przedmieścia Toledo i rozpoczęły walkę z czerwoną milicją u bram miasta.





Kolo Stron Narodowego Ruda Komorska, pow. Slupca.

**Z ošej taki**  
**Polak z ulicy Karpiej**

Okres agitacji przedwyborczej jest niedługo okazją dla wszelakiego rodzaju megalomanów, półalfabetów zbawiających kraj, zgola naiwnych „proroków”...  
Tera... się dopiero otwiera pole do popisów, które mają znieść głoszących, a w gruncie rzeczy tylko śmieją i budzą współczucie. Oczywiście najobficiej zaopatrzeni w tego rodzaju „wodzów” jest komitet „siódemki”. To co przez wiele lat taki niedoszły „prorok” nosił na wstrobie i tylko po kilku większych wódkach belkotał na ucho naiwnemu „proroków”...  
Tera... się dopiero otwiera pole do popisów, które mają znieść głoszących, a w gruncie rzeczy tylko śmieją i budzą współczucie. Oczywiście najobficiej zaopatrzeni w tego rodzaju „wodzów” jest komitet „siódemki”. To co przez wiele lat taki niedoszły „prorok” nosił na wstrobie i tylko po kilku większych wódkach belkotał na ucho naiwnemu „proroków”...  
Ostatnio „popisał się” niejaki Kazimierz Pawlak, „krojący” zupełnie wyraźnie na proroka „ludu łódzkiego”. Wydał on ulotkę, która tak oto się rozpoczyna:

Pawlak Kazimierz  
Kandydat do Rady Miejskiej z LISTY NR. 7 W OKRĘGU I-YM ŁODZI (Bałuty i t. d.) jak wyobraża sobie Jakim winien być Polak Łodzi myślą i czynem:

Przedewszystkiem, co to jest „POLAK ŁODZI”? — Bo wedle zdrowego rozsądku Polak zawsze jest Polakiem, w Łodzi czy w Pabjanicach. Ale p. Pawlak czyni jakieś subtelne rozróżnienia, wedle głębokiego „pomyślnku” tego czołowego kandydata chrześcijańsko - narodowo - państwowotwórczo - „sanacyjnej” „siódemki” inny musi być „Polak Łodzi”, odmienny, do reszty Polaków niepodobny...  
A skoro tak, toć i pomiędzy łodzianami, też przeciwie muszą być różnice. Pewno p. Pawlak wynajdzie jeszcze „Polaka ulicy Karpiej”, „Polaka ulicy Smutnej”, „Polaka ulicy Kilińskiego” i t. d....  
Ale wracajmy do tematu — jakim więc wedle p. Pawlaka musi być ta nowa odmiana człowieka, zwana „Polakiem Łodzi”?

A więc przedewszystkiem:  
**Polak Łodzi** musi pamiętać, że Łódź robotniczo - rzemieślnicza - chałupniczo - sklepikarska jest polską i jej dzieci zostaną Polakami. Otóż, gdyby z Łodzi miały odplynąć te klasy, to Łódź nikt nie nazwie miastem polskiem i Polaków.  
Żydostwo narazie nie pozwala polskim chłopom emigrować do miast, a p. Pawlak już mówi o „odplynięciu” Polaków z Łodzi! Czy trochę nie zawczesnie? A możeby tak p. Pawlak osobiście „odplynął”, co?  
Dalej:  
**Polak jest** dobrej myśli o wszystkich i wszystkim, a więc czyni jego mają przyspieszyć budowę Dobra dla wszystkich.  
Panie Pawlak, niech się pan przyzna czy pan naprawdę myśli, a jeżeli tak to co? Wogóle p. Pawlak jest bardzo „górnny, chmurny” i niezrozumiały:

**Polaka**, jako członka Narodu ludów świata, obchodzą i losy tych ludów.  
**Polak** sięga myślą o zrab budowy zbratania ludów, a więc nie sieje niewiasty.  
Dalej takie kwiatki:  
**Polak** jest przeciwnikiem przemocy fizycznej i gwałtu, a więc nie używa tych niecznych środków, gdy nie zostanie zmuszony do nich przez okoliczności podłe.  
**Polak** jest członkiem Narodu równego narodom szlachetnym, a więc zwalczać będzie nieistotne, wywyższanie się innych narodów.  
Wreszcie „pasztec”:  
**Polak**, członek Narodu wielkiej rodziny ludzkości, a który to Naród przysporzył wiele dobra dla niej, obowiązany jest czynić wszystko to, iżby Polacy, bracia jego, czuli się dobrze wszędzie, gdzie tylko znajdują się i znajdują. Otóż ta świadomość istnienia jego „ja” staje wobec kardynalnego „być albo nie być”. Tak patrząc na świat, winien myśleć, że Polak, tworząc Dobre nie zawiesznie w otchłani, lecz rozszerzać będzie swoje myślitne stanowisko wśród ludów świata.

Teraz jak rozumiemy wszystko — „być albo nie być”  
Stanowczo Panie Pawlak nie być, zwłaszcza nie być kandydatem na radnego i prorokiem, to jakoś nie pasuje do pańskiej inteligencji. Idź pan przedtem na puszcze i bardzo długo z niej nie wracaj, bo nam jest smutno. A czasem nam jest smutno:

Polak jest smutny, gdy widzi człowieka nieszczęśliwego, a więc obowiązany jest czynić wszystko, iżby szczęście było udziałem wszystkich ludzi.  
Otóż jesteśmy Polakami, widzimy, jak Pan się męczysz nad redagowaniem tej ulotki, widzimy, jak się teraz z pana śmieją... Pan jest nieszczęśliwy, a nam

jest smutno!...  
Całą tę proroczą ulotkę „siódemkowego” wodza podpisał „Kolo przyjaciół Księgarni Łódzkiej „Czytaj”. Słusznie, czytaj bracie, to dobrze robi, ale e oni czytają, skoro potem redagują takie manifesty do „Polaka Łodzi”?  
Chyba sennik egipski?... m-l.

**Co piszą inni ?**

**Walka o Łódź**

Katolicki „Mały Dziennik” analizując nastroje i możliwości wyborcze poszczególnych list oraz wskazując na fakt, że decydująca walka rozegra się pomiędzy Obozem Narodowym a t. zw. „frontem ludowym” złożonym z Żydów, komuny i socjalistów stwierdza, że w tym ważnym momencie, kiedy chodzi o to czy Łódź będzie polska i katolicka, czy „czerwona”, katolicy Polacy nie mogą się wahać, nie mogą rozpraszać głosów polskich.  
„W mieście zaś, które walczy o swój charakter polski, ważną jest również rzecz narodowe oblicze kandydatów. Ludzie o niepewnych przekonaniach, którzy nieraz zdradzali swoje sztandary, nie zasługują na zaufanie swoich współobywateli. Wyborca więc łódzki powinien dobrze zastanowić się komu ma oddać swój głos i postąpić tak jak mu dyktuje sumienie katolika i poczucie obowiązku narodowego.”  
Nie potrzebujemy chyba specjalnie wyjaśniać, że tymi, którzy swoje sztandary zdradzili są czołowi kandy-

daci listy t. zw. „Chrześcijańskiego Frontu Robotniczego”.  
Naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego” p. Bolesław Koskowski snuje w artykule wstępnym rozważania na temat wyborów do rady miejskiej w Łodzi, które — jak wiadomo — odbędą się w najbliższą niedzielę.  
P. Koskowski przypomina, że obóz narodowy, który odniósł zwycięstwo w wyborach łódzkich w r. 1934, nie mógł z nich wyciągnąć konsekwencji pozytywnych, gdyż przez szereg miesięcy pozbawiony był możliwości wyboru władz magistrackich, a kiedy ostatecznie je wybrał z p. Stanisławem Rymarem, jako prezydentem miasta, na czem, Warszawa ich nie zatwierdziła.  
„Jeśli ktoś lubi się pocieszać niedolą bliźniego — stwierdza dalej publicysta „Kurj. Warsz.” — to Łódź miała po temu sposobność, patrząc przedewszystkiem na Poznań. Tam bowiem napróżno trudzono się z wybieraniem prezydenta miasta.  
„A zdawało się, że czyniono wszystko, aby odpowiedzieć potrzebom miasta, wy-

maganiom roztrpności, warunkom władz centralnych i nawet postulatów pewnego decorum. Wybrano tedy byłego prezydenta miasta, wielce dla Poznania zasłużonego, p. Ratajskiego, który — dodajmy — był niegdyś ministrem spraw wewnętrznych. Gdy zaś osoba p. Ratajskiego nie przypadła do gustu Warszawie, wybrano p. Mieczkowskiego, również zaszczytnie znanego samorządowi poznańskiemu już przedtem, zanim go powołano na stanowisko naczelnego dyrektora Banku Polskiego. Jednakże p. Mieczkowski podzielił los p. Ratajskiego. Cała przeszłość tych dwu wybitnych elektów poręczała ich działalność samorządową, a przecież nawet tak wymowne legitymacje okazały się niewystarczające.  
„Jaka wynika nauka z tych precedensów?”  
„Między innymi taka, że nie można mieć w Polsce z doby ostatniej wyobrażenia o niczych uzdolnieniach do administracji samorządowej, bo nawet najdojrzałe żywioły społeczne nie są do niej dopuszczane.”  
P. Koskowski przywiązuje jednak — mimo wszystko — dużą wagę do wyborów w Łodzi.  
„Na wyborach łódzkich — kończy swe rozważania — będzie się znaczyło, niestety, piętno tej właśnie sytuacji, iż rzeczywistość polityczna nie gwarantuje im korzystnych konsekwencji realnych. Którykolwiek z obozów zwycięży, żaden nie może mieć pewności, że nareszcie znajdzie się na publicznym egzaminie ze swej wiedzy, ze swych talentów, ze swego programu, z charakteru swych reprezentantów. Ponieważ jednak wszelkie wybory powszechne mają uboczną cechę informowania społeczeństwa i władz o panujących prądach i nastrojach, przeto wysiłek łódzki nie będzie już zupełnie zbyteczny. I wyborcy miejscowi, jak slychać, rozumieją to trafnie.”

**Zatruci gazami**

Katowice (AJS) W czasie pogłębiania „bieda-szybu” na kolonji Larysz w Brzezince pod Mysłowicami uległo zatruciu wydobywającymi się gazami dwóch bezrobotnych, 39-letni Alojzy Urbanek z Brzezinki i Leon Habryka z Brzezinki.  
Kiedy inni kopający węgiel bezrobotni zauważyli, że w szybiku Urbanka i Habryki nie widać żadnego ruchu zainteresowali się przyczyną oraz wydobyli zatrutych na powierzchnię. Wszelka pomoc zawezwanego lekarza okazała się bezskuteczną, bowiem ponieśli śmierć.

**Sprawa Parylewiczowej**

Kraków. (Tel. wł.) Przebywająca w więzieniu św. Michała Wanda Parylewiczowa nie wytrzymała odosobnienia i załamała się nerwowo. Płacze całymi dniami a obrońca jej dr. Szurlej zwrócił się do władz o zezwolenie na odwiedzenie Parylewiczowej przez jej córkę, co zostało uwzględnione.  
Dochodzenia trwają dalej. Sędzia śledczy wyjedzie w najbliższym czasie do Warszawy, Lwowa, Rzeszowa i na Podhale w celu uzupełnienia materiału. Słychać, że oprócz Parylewiczowej i Fleischerowej na ławie oskarżonych zasiądzie jeszcze kilka albo kilkanaście osób.



Siódemka to kilof, którym oszalala ze strachu i złości „sanacja” chce rozbić jedność narodową w Łodzi.

**„Trans” Doboszyńskiego w Poznaniu**

„Rzecz niezwykle fascynująca, oryginalna, głęboka i nawiązująca do najistotniejszych zagadnień współczesnej rzeczywistości”

Poznań, 25 września

W tych dniach nadeszła do Poznania od adw. Pozowskiego z Krakowa na ręce jednego ze znajomych inż. Doboszyńskiego jego sztuka p. t. „Trans”. Nosi ona podtytuł: „Essay sceniczny w 3 aktach z prologiem”. Jest to obszerny tom, zawierający 137 stron piśma maszynowego, z czego 12 stron przypada na sam prolog, 41 — akt pierwszy, 46 — akt drugi i 38 — akt trzeci. Uderza więc odrazu przytem równomierne rozłożenie treści, co samo przez się stanowi już niemałą zaletę formalną.  
W sztuce inż. Doboszyńskiego występuje bardzo wiele postaci, ze względu na swój charakter niezwykle interesujących. Są to mianowicie: Komitetowy, Mistrz (Metapsychik), Zona, Maż, Akuszerka, Karawanarz, Egzekutor, Rzeźnik, Babcia, Profesor, Przyjaciółka, Józia, Radca, Urzędnik, Referent, Sekretarz (ten sam aktor

dla ostatnich trzech postaci), Panna Bronia, Panna Genia, Asystentka (również jedna aktorka dla tych trzech postaci), Naczelnik, Dyrektor departamentu, Drugi sekretarz, Woźny, Policjant, Kontemplatorzy, Asystenci, Szereg osób, cierpiących na brak szczęścia, i Ckóry.  
Przedstawiciel naszego piśma miał dotychczas możność zapoznania się z prologiem oraz z I i II aktem „Transu”. Ogólne wrażenie, jakie odniósł on z tej lektury, można streścić w tych słowach: „Rzecz niezwykle fascynująca, oryginalna, głęboka i nawiązująca do najistotniejszych zagadnień współczesnej rzeczywistości”.  
Ze stanowiska artystycznego sztuka jest dużym osiągnięciem. Przedewszystkiem zdumiewają doskonale zbudowane dialogi, uwzględniające z pełnym realizmem cechy i charakter każdej występującej postaci, wydatniające się w mowie, która siega czę-

sto do żargonu różnych środowisk społecznych i zawodów, dalej w gestykulacji, mimice i t. d. Styl jest pełen bogactwa i różnorodności tonów, styl jedyny, brutalny, to znów pełen ironji, złościwości i sarkazmu, raz groźny i patetyczny, to znów miękki i liryczny, raz namiętny i wybuchowy, to znów łagodny i spokojny. To samo świadczy o bogactwie nastrojów, jakie widz będzie przeżywać w tak krótkim odcinku czasu.  
Bardzo ciekawie przedstawia się również ze stanowiska artystycznego t. zn. techniki i kompozycji powiązanie różnych wątków i motywów, co nie jest rzeczą łatwą wobec wspomnianej już ich różnorodności. Poza tem sztuka obfituje w szereg niezwykle efektownych scenicznych, świadczących o tem, że jej autor jest doskonale obznajomiony z arkanami teatru. Według wszelkich danych można osądzić, że sztuka inż. Doboszyńskiego potrafi



**Polacy! W interesie własnym i całego Narodu Polskiego musicie wziąć udział w głosowaniu do rady miejskiej w dniu 27 b. m.! — Jedyną listą prawdziwie narodową i katolicką jest Obóz Narodowy! Precz ze sługami Żydów!**

# Dziesięcioro przykazań dla wyborców m. Łodzi

1) Należy głosować na listy „Obozu Narodowego” (drukowane kartki można otrzymać w Głównym Komitecie Wyborczym „Obozu Narodowego” ul. Piotrkowska 86 — I p. lub w Red. „Oredownnika” ul. Piotrkowska 92, a wreszcie u mężów zaufania w okręgach). Kartki do głosowania muszą być białe i poza nazwą i numerem listy oraz nazwiskami nie mogą absolutnie zawierać żadnych uwag czy dopisków, gdyż będą unieważnione. Wystrzegać się przed korzystaniem z ofiarowywanych kartek wyborczych przez ludzi nieznanych, gdyż kartki mogą być sfalszowane! Pamiętać należy, że ponieważ listy wyborcze w różnych okręgach otrzymały różne numery, przeto trzeba, aby wyborcy wiedzieli przedtem dokładnie, jaki numer posiada lista Obozu Narodowego w ich okręgu i tylko kartki z właściwym numerem i właściwymi kandydatami z tego okręgu oddawali przy głosowaniu. Kartka z nadrukiem „Obóz Narodowy” zawiera numer i spis kandydatów.

2) Należy głosować na listy „Obozu Narodowego” bez skreśleń i zaufaniem, tak, jak je ułożył Główny Komitet Wyborczy Obozu Narodowego.

3) Nie wolno absolutnie wpisywać na listę wyborczą jednego okręgu kandydatów z innego okręgu choćby ci kandydaci byli na listach Obozu Narodowego, gdyż listy takie będą nieważne. Dokładniej mówiąc: nie wolno wpisywać np. w okręgu I kandydata jakiegoś, który kandyduje w okręgu VIII lub IX. Dla uniknięcia pomyłek, raz jeszcze powtarzamy, najlepiej jest nie kreślić list ani czynić w nich dopisków.

4) Głos jest ważnie oddany nietylko wtedy, gdy lista kandydatów jest wypisana czy wydrukowana na białym papierze, gdy niema na niej żadnych dopisków i uwag ale pod warunkiem gdy oddana jest w specjalnej kopercie ze stemplem. Koperty żadnych nie należy ze sobą przynosić ani brać od przygodnych ludzi przed lokalem wyborczym. Koperty będą dostarczone w lokalu wyborczym, urzędowo, każdemu wyborcy przez kierownika okręgu, który jest przy głosowaniu.

5) Należy mieć przy sobie dowód osobisty lub jakikolwiek dokument wiarogodny na wypadek, gdyby przewodniczący lub jakiś członek komisji wyborczej zażądał wylegitymowania się od Was. Gdyby jednak ktoś zapomniał wziąć ze sobą taki dowód najlepiej jest przed wejściem do lokalu rozglądać się za znajomymi. Dwóch znajomych, którzy — sami mając dokumenty — oświadczą, że Was znają, wystarcza do tego, by Wam wolno było głosować.

6) Głosowanie jest tajne i nikt Was nie może zmusić do tego, ażebyście głosowali jawnie lub żebyście wyjawiali głośno na kogo głosujecie. Kto inaczej postępuje, postępuje bezprawnie i ma być za to pociągnięty do odpowiedzialności.

7) Głosując na Obóz Narodowy dajecie dowód, że chcecie odzyskania Łodzi i gospodarki gminnej, że chcecie poprawy stosunków w mieście, że chcecie by robotnik, rzemieślnik, kupiec i inteligent polski nareszcie doszedł do głosu w mieście, w którym jest przecież gospodarzem.

8) Do ostatniej chwili należy agitować wśród krewnych, znajomych i przyjaciół, by głosowali na listę Obozu Narodowego. Zwłaszcza Polki mają tu wielkie możliwości.

9) Pamiętajcie, że w Obozie Narodowym niema kłamców ani karjerowiczów, że ludzie, którzy potrafili wytrzymać 10 lat w opozycji, iść do więzień, tracić zarobki — to ludzie naprawdę wielkiej idei a więc, trzeba im wierzyć, trzeba ich wspierać, bo tylko w ten sposób, wspólnymi siłami można będzie zmienić gospodarkę miasta na lepsze dla Was i dla Waszych dzieci.

10) Pamiętajcie, że Obóz Narodowy zwalcza namiętnie Żydzi, którzy nietylko idą na zdobycie Łodzi z wła-

snymi listami, ale i Żydzi, którzy idą jednym frontem z „sanacją” oraz Żydzi, którzy idą z socjalistami i komunistami w ramię. Nie dziwcie się więc oszczerstwom, jakie na nas rzu-

cają wprost i przez swoich pacholków: szabesgojów! Dajcie im tylko odprawę głosując na Obóz Narodowy. To będzie męska i godna prawdziwego Polaka odpowiedź!

## Po długim milczeniu

Po długim milczeniu prasy żydowskiej, która nie reagowała na oświadczenia prasy narodowej, że Żydzi powinni się w Łodzi powstrzymać od głosowania — odezwał się wreszcie żydowski „Głos Poranny”, oświadczając w imieniu Żydów, że Żydzi od głosowania wstrzymać się nie zamierzają.

Notatka „Głosu Porannego” brzmi, jak następuje:

„W dniu wczorajszym udała się do wydziału społeczno - politycznego urzędu wojewódzkiego w Łodzi delegacja komitetu wyborczego „folkistów” celem interwenjowania w sprawie bezpieczeństwa w dniu głosowania do rady miejskiej.

„W skład delegacji weszli pp. adw. Józef Wajcman, mg. Balberyszski i Piotr Chari.

„Delegacja wskazała, że od pewnego czasu przez niektóre ugrupowania polityczne prowadzona jest agitacja, zmierzająca do odstraszenia Żydów od urn wyborczych.

„Delegacja oświadczyła dalej, że ludność żydowska w Łodzi pójdzie bezwzględnie do wyborów, nie bacząc na wspomnianą agitację, jednak komitetowi bardzo zależy na tem, aby władze wojewódzkie w tej sprawie wypowiedziały swoje stanowisko.

„W odpowiedzi na to oświadczone delegacji, że władze podjęły środki bezpieczeństwa, które zapewnią w dniu wyborów całkowity spokój w mieście i możliwość swobodnego głosowania przez każdego z obywateli.

„Niema mowy o tem, aby jakakolwiek grupa przeszkadzała w dniu wyborów w

wykonywaniu przez wyborców ich obowiązków; że wobec tego ludność z całym spokojem może w niedzielę pójść do urn.”

Jest rzeczą jasną, że głosy żydowskie, o ile Żydzi istotnie w plebiscycie udział w myśl zapowiedzi „Głosu Porannego” wezmą, nie będą brane w rachubę przy ocenie wyników łódzkiego plebiscytu, mającego określić stanowisko polskiego społeczeństwa wobec sprawy praw politycznych elementu żydowskiego w Polsce.

W tymże numerze „Głos Poranny” donosi o delegacji łódzkiego komitetu „Bundu” u starosty grodzkiego, p. Wrony. Żydowski dziennik pisze m. in.:

„Na tej samej konferencji omówiona została sprawa bezpieczeństwa w dniu wyborów do rady miejskiej.

„P. starosta Wrona oświadczył, że posiada informacje ze strony obozu narodowego, iż publicznie oświadczą, że nie będą w dniu wyborów zaczepiać żadnego z wyborców...”

„Następnie p. starosta oświadczył, że w sprawie tej obóz narodowy wydał wczoraj odezwę.

Spokój i bezpieczeństwo w dniu głosowania będą zagwarantowane, zwłaszcza, że władze przedsięwzięły wszelkie środki w tym kierunku.”

Jakkolwiek o tem nic nie wiemy, by obóz narodowy zamierzał „zaczepiać wyborców”, musimy stwierdzić, iż wiadomość, „że w sprawie tej obóz narodowy wydał wczoraj odezwę”, nie odpowiada prawdzie.



Nowy znak socjalistów: gwiazda sjońska.

### Nieprawdziwa deklaracja S. N. na łamach prasy żydowskiej

Łódź, 26. 9. — W prasie żydowskiej i „sanacyjnej” ukazały się sprawozdania z konferencji u starosty łódzkiego w sprawie utrzymania spokoju w dniu wyborów w Łodzi. Ponieważ deklarację prezydium okręgowego S. N. przedstawiono niezgodnie z prawdą, prezydium S. N. rozstało do prasy oraz do oddziału P. A. T-a w Łodzi sprostowanie.

### Życzenia dla narodowej Łodzi

Pabjanice, 24. 9. — Ubiegłej niedzieli odbyły się dwa wielkie zebrania S. N. we wsi Orpelów i Poleszyn, gm. Dobroń, pod Pabjanicami.

Na obu zebraniach uchwalono rezolucję następującej treści:

„Na ręce mec. Kazimierza Kowalskiego, przywódcy Narodowej Łodzi.

„Zebrani członkowie Str. Narod. z gminy Dobroń na wielkich zebraniach we wsi Orpelów i Poleszyn w niedzielę dnia 20 b. m. uchwalają przesłać wyrazy czci i uznania dla Narodowej Łodzi z jej niestrudżonym przywódcą mec. Kazimierzem Kowalskim na czele, dążącej do odebrania praw żydom nietylko w Łodzi, lecz w całej Polsce. Ze swej strony życzymy narodowcom łódzkim, by w nadchodzących wyborach do rady miejskiej w dniu 27 bm. odnieśli zwycięstwo nad rozpanoszoną w Polsce żydostwem. Zapewniamy całą Łódź narodową, że stoimy z nimi w jednym szeregu, by walczyć o Polskę dla Polaków. Niech żyje Łódź Narodowa! Niech żyje przyszła narodowa rada miejska w Łodzi! Niech żyje przywódca narodowej Łodzi, mec. K. Kowalski!”

Obóz Narodowy

5

Henryk Szulc  
Henryk Szulc  
Piotr Płuciennik  
Michał Dyrda

Obóz Narodowy

5

Henryk Szulc  
Piotr Płuciennik  
Michał Dyrda  
Władysław Roszkowski

**Komuniści wzywają do głosowania na P. P. S. nr. 2 i „sanacyjny“ t. zw. Narodowo-Chrześcijański Front Robotniczy nr. 7. — Polacy i Katolicy głosują tylko na Obóz Narodowy! Łódź musi być narodowa!**



### Informacje wyborcze

Wszelkich informacji w sprawie wyborów do rady miejskiej w Łodzi zasięgać można w lokalach wyborczych Obozu Narodowego w godzinach od 17-ej (5-ta wieczorem):

Okręg I — dzielnica Bałuty i Radogoszcz — w lokalu przy ulicy Brzezińskiej 33;

Okręg II — dzielnica północno-wschód i ul. Pomorska, okolica Hele-

nowa itd. — w lokalu przy ulicy Cegielnianej 87;

Okręg III — dzielnica Widzew — w lokalu przy ul. Antoniewskiej 48;

Okręg IV — dzielnica południowa, Zarzew do ul. Napiórkowskiego — w lokalu przy ul. Słowiańskiej 5;

Okręg V — ul. Rzgowska, Chojny do granic miasta — w lokalu przy ulicy Łącznej 27;

Okręg VI — dzielnica południowo-zachodnia od ul. Kopernika i Karolew-

— w lokalu przy Skrzywana 13;

Okręg VII — dzielnica Koziny —

w lokalu przy ul. Okrzeji 20;

Okręg VIII — dzielnica Żubardź —

w lokalu przy ul. Limanowskiego 135;

Okręg IX — Bałucki Rynek i Stare

Miasto — w lokalu przy ul. Zawiszy 3;

Okręg X — Śródmieście — w loka-

lu przy ul. Targowej 5.

**DO DZISIAJ ZEBRALIŚMY 75244,08 ZŁOTYCH**

## Składki na eskadrę „Chrobry“

Zbrane w Ekspozyturze „Ore-downika“ w Łodzi: Boguś i Lusja Prawdziejewscy 1,—, Ant. Krzyżaniak 5,—, razem 6,—  
Stronnictwo Narodowe w Sieradzu: I rata: K. Lipiński 5,—, Jan Przybylski 3,—, S. Wojtalska 1,—, F. Raźniewska 2,—, inż. Jan Ratajewicz 2,—, A. Bartolik 1,—, J.

Bednarski 1,—, Trojanowski 0,50, A. Dudczak 1,—, B. Zajączkowska 1,—, B. Radecki 2,—, dr. M. Zaleski 5,—, B. Potakowski 1,—, Szulc 1,—, A. Nogala 1,—, L. Skrzypiński 2,—, M. Blochowicz 2,—, Dudczak 0,50, N. N. 2,—, E. Kuźnik 1,—, razem 35,—

### Polacy, Łodzianie, zapamiętajcie sobie...

Czy wiecie, że od rozbiorów, t. j. od r. 1795, ludność Polski wzrosła trzykrotnie, ludność żydowska — siedmiokrotnie.

Od tego czasu ludność Warszawy wzrosła 20-krotnie, ludność żydowska w Warszawie 66-krotnie.

Polska jest największym zbiorowiskiem Żydów na świecie, bo ma ich 4 miliony.

Rosja zaś, mimo, że jest 5 razy większa od Polski, ma tylko 2 miliony 800 tysięcy Żydów.

Stany Zjednoczone, choć 4 razy od Polski liczniejsze, liczą 2 miliony Żydów.

W Polsce jest 8 razy więcej Żydów, niż w Niemczech, 30 razy więcej niż we Francji, 45 razy więcej niż w Palestynie, 114 razy więcej niż we Włoszech.

W Polsce mieszka czwarta część Żydów całego świata. Gdyby Żydzi wszędzie byli jednakowo rozproszeni, to zaledwie przypadłoby im 7 na tysiąc ludności. W Polsce jest ich 120 na tysiąc, czyli 12 procent.

W Polsce jest większy procent Żydów niż w Palestynie, bo tutaj 12 a tam 11 procent ludności. Najwięcej Żydów liczbowo ma Nowy Jork, gdyż 1 milion 330 tysięcy, co stanowi 20 procent. Natomiast zajmująca drugie miejsce pod tym względem Warszawa ma 400 tysięcy Żydów, co jednak stanowi 33 procent.

Łódź — około 250 tysięcy — i procentowo bije rekordy, bo przewyższa i Nowy Jork i Warszawę.

W Łodzi jest przeszło półtora razy więcej Żydów niż w całej Francji i 6 razy więcej niż we Włoszech.

## Uwaga Wyborcy!

W każdym domu widnieje urzędowe obwieszczenie, informujące mieszkańców domu, do którego należą okręgu wyborczego i w jakim lokalu mają głosować. Obowiązkiem każdego Polaka jest stwierdzić, jaki posiada numer listy Obozu Narodowego w jego okręgu i gdzie ma oddać swój ważny głos.

Polakowi Wyborcy nie wolno głosować ani na socjal-żydo-komunę nr. 2, ani na „sanacyjny“ t. zw. Narodowo-Chrześcijański Front Robotniczy nr. 7, gdyż listy te służą Żydom, przyczem lista nr. 7 specjalnie zamaskowała się pod szyldem rzekomo chrześcijańskim i narodowym, by w ten sposób oszukać wyborców.

Stwierdziliśmy zupełnie konkretnie, iż lista t. zw. Narodowo - Chrześcijańskiego Frontu Robotniczego została złożona między innymi w VII okręgu wyborczym na podstawie podpisów, z których 90 proc. stanowią nazwiska żydowskie.

Wyborcy Polacy! Czy lista nr. 7 może być prawdziwie chrześcijańska i narodowa, skoro podpisali ją Żydzi?

Obóz Narodowy

3

Feliks Turski  
Feliks Turski  
Antoni Belka  
Zofja Skrutkowska  
Stanisław Woźniak

Obóz Narodowy

4

Franciszek Szwajdler  
Franciszek Szwajdler  
Stanisław Bartczak  
Marcin Lasota  
Władysław Łapienis  
Stefan Plácek  
Kurt Aleksander Klikar  
Stanisław Bartczak  
Helena Oziębłowa  
Stefan Grudziński  
Mikołaj Pegza

Obóz Narodowy

3

Wacław Kapczyński  
Wacław Kapczyński  
Wacław Kapczyński  
Wacław Kapczyński  
Franciszek Szczypkowski  
Ignacy Ostrowski  
Jan Borkowski

Obóz Narodowy

4

Franciszek Adamiec  
Franciszek Adamiec  
Wincenty Kożuchowski  
Aleksander Knorr  
Andrzej Helf  
Stanisław Mucha

Obóz Narodowy

5

Antoni Czernik  
Antoni Czernik  
Franciszek Miłochi  
Eugenjusz Baranowski  
Andrzej Janiak  
Ignacy Banacki

Obóz Narodowy

4

Czesław Rostkowski  
Czesław Rostkowski  
Józef Dembiński  
Stefan Dynek  
Konstanty Pater  
Walenty Królikowski  
Stanisław Zielak  
Jan Pawlicki  
Bronisław Michałak

Obóz Narodowy

5

Kazimierz Kowalski  
Kazimierz Kowalski  
Jan Szwajdler  
Franciszek Bąk  
Zygmunt Adamczyk  
Leon Bednarczyk  
Władysław Sekuła  
Ignacy Baranowski

Obóz Narodowy

4

Roman Galar  
Józef Nawrocki  
Stanisław Ciechański  
Bolesław Grochowski  
Leon Szczepaniak  
Karol Krajewski  
Jan Targos  
Kazimierz Wyrzykowski

Obóz Narodowy

4

Leon Grzegorzak  
Leon Grzegorzak  
Michał Rakowski  
Bronisław Kowalski  
Władysław Matuszewski  
Antoni Kuchciak  
Stanisław Klimek  
Stefan Dudziński

## Wzory naszych kartek wyborczych

**UWAGA WYBORCY:** Powyżej drukujemy wzory kartek wyborczych na poszczególne okręgi: pierwszy rząd od góry z lewej ku prawej: kartka nr. 3 (pierwsze nazwisko Feliks Turski) ważna w okręgu II, kartka nr. 4 (Franciszek Szwajdler) ważna w okręgu X, kartka nr. 3 (Wacław Kapczyński) ważna w okr. IX; rząd drugi: kartka nr. 4 (Franciszek Adamiec) ważna w okr. IV, kartka nr. 5 (Antoni Czernik) ważna w okr. V, kartka nr. 4 (Czesław Rostkowski) ważna w okr. I; rząd trzeci: kartka nr. 5 (Kazimierz Kowalski) ważna w okr. V, kartka nr. 4 (Roman Galar) ważna w okr. nr. VIII, kartka nr. 4 (Leon Grzegorzak) ważna w okr. VII.









# Prawo do życia

POWIEŚĆ PRZEZ ALEKSANDRA JUNOSZE OLSZAKOWSKIEGO

18) Orkan podniósł się z oczyma pełnymi łez i podszedł do Dymicza. Ten ostatni przywitał się z Orkanem, potem zapytał z widocznym wzruszeniem:

— Czy... Niemój zdechł?

Orkan skinął głową w milczeniu. Chojcza, stojąc na uboczu, wybuchnął:

— Psiakrew! Ścierwo żydowskiel! Takiego kundla zmarnować!

Wtem na drodze zaturkotał wóz chłopski. Przyjechali policjanci z komendantem posterunku na czele.

Sledztwo potoczyło się zwykłym trybem. Przedewszystkiem nieprzytomnego Abrama przeniesiono do czworaków, skąd po nałożeniu opatrunku, odesłano go do szpitala w miasteczku. Następnie komendant posterunku przystąpił do spisywania protokołu, przyczem był zdumiony, a nawet zdezorientowany, kiedy okazało się, że dzierżawcami i dozorcami ogrodu są: inżynier, adwokat i doktor filozofji. Zwłaszcza ten ostatni, jako główny sprawca zajścia, swą dziewczęcą figurą i łagodną twarzą zyskał sobie mimowoli sympatię wszystkich policjantów. A kiedy dowiedziano się, że władza biegle pięcioma językami, zdumienie komendanta posterunku osiągnęło szczyt kulminacyjny. Nieomal z honorami wpakowano Dymicza na wóz i pod eskortą odwieziono do więzienia śledczego.

Sprawa Dymicza nabrała dużego rozgłosu ze względu na osoby występujące w tym procesie. Wszędobylscy reporterzy poumieszczali w swych pismach artykuły na temat oryginalnego zarobkowania na życie doktorów praw i filozofji. Mimo sympatji wszystkich do Dymicza los jego zdawał się przesądzonym, ponieważ młody Abram zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności. Pociągało to za sobą konsekwencje prawne z artykułu o zabójstwie. Chojcza chciał bronić wszelkimi siłami towarzysza niedoli, lecz z powodu braku pieniędzy musiał przyjąć ofiarę Orkana, który podjął się bezinteresownie obrony Dymicza, będąc jak najlepszej myśli. Chojcza obawiał się jednak, że obrona nie będzie dość rzeczowa i mocna, ponieważ młody prawnik od szeregu lat nie utrzymywał kontaktu z sądem, a szczególnie ze sprawami karnymi.

Nadszedł wreszcie dzień procesu. Na godzinę przed rozpoczęciem sala była już zapelniona publicznością. W pierwszych ławkach siedzieli państwo Olińscy z córką i synem. Orkan, wypożyczwszy sobie dzięki uprzejmości pewnego adwokata togę, zajął miejsce na ławie obrończej pełen skupienia i powagi. Naprzeciw niego zasiadł prokurator.

W oznaczonej godzinie dzwonek oznajmił zgromadzonemu, że sąd rozpoczął posiedzenie. Na rozkaz przewodniczącego wprowadzono Dymicza. Po ustaleniu personalij i odczytaniu aktu oskarżenia, wobec braku świadków zajścia, przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi, który, trzymając się litery prawa, żądał sześciu lat więzienia za przekroczenie obrony koniecznej i nieumyślne zabójstwo człowieka.

Z kolei sąd udzielił głosu Orkanowi. Młody prawnik podniósł się i utkwiwszy płonący wzrok w krucyfiksie, stojącym na stole, jał mówić:

— Wysoki Sądzie! Gdyby Ten, którego ukrzyżowano i który jest tutaj pomiędzy nami, oderwał skrwawioną prawicę od swego godła męczeństwa, aby sędzić zamiast was, sędziowie, rzekłby wówczas, zwracając się do oskarżonego: niemasz na nim winy! Albowiem ramieniem tego człowieka kierował ślepy los! Nie miał zamiaru zabić, nie miał zamiaru skrzywdzić, jeno bronił mienia, powierzonego jego pieczy! A że los, dla którego życie nasze jest igraszką, sprawił inaczej, trudno winić naszego towarzysza niedoli i żądać odeń pełnej odpowiedzialności! Oskarżony jest człowiekiem gołębię łagodności i dobroci. Konieczność życiowa zmusiła go do zarobkowania

w ten sposób na gorzki chleb codzienny, aczkolwiek miejsce jego winno znajdować się na jednym z uniwersytetów świata, gdzieby mógł, władając biegle pięcioma językami, nauczać wszelką młodzież i prowadzić ją ku Dobru i Prawdzie. Nastąpiło jednak przewartościowanie pojęć w sferach rządzących tym światem, oraz zjawiała się tragiczna w skutkach nadprodukcja ludzi z cenzusem. Jednym z pierwszych jej ofiar jest właśnie oskarżony. Dziesięciokrotnie redukowany skutkiem zmian kursu naszej polityki wewnętrznej nosił się z zamiarem samobójczym, nie mogąc zacząć się o cośkolwiek, byle żyć. Współtowarzysz jego niedoli, inżynier Chojcza, zajmujący się od kilku lat dzierżawą ogrodów owocowych, przypadkiem natknął się na niego w kulminacyjnym punkcie depresji psychicznej i urato-

wał go, ofiarując doktorowi filozofji miejsce dozorca ogrodowego. Konkurent pana Chojczy, młody Żyd Abram, z zemsty za nieprzyjęcie go do udziału w zyskach, postanowił zniszczyć nasz warsztat pracy, podlewając drzewa naftą. Była to zbrodnia, tem bardziej, iż właściciel danego obszaru, pan Oliński, został również narażony na ogromne straty. Nieublagana chciwość groza i zawiść popchnęły naszego konkurenta na taką właśnie drogę. Niestety młody i głupi Żyd jest już na tym świecie.

Nie możemy wymierzyć sprawiedliwości za ten czyn. Wysoki Sądzie! Mimowolny zabójca w danym wypadku nie może ponosić żadnej odpowiedzialności. Jak już powiedziałem, ślepy los kierował jego ramieniem! Od zarania wczesnej młodości aż po dzień, w rozkwicie sił męskich, czło-

wiek ten wygląda jak starzec! Życie pełne trudów i rozczarowań wycisnęło na nim niszczące piętno! Uśmiechu nie znajdziecie w jego przyciasnych oczach! Fakt, że pozbawił życia innego człowieka, jest dla niego najwyższą karą! Są bowiem umysły, dla których żadne sankcje karne nie istnieją! Własne sumienie, poczucie odpowiedzialności wobec całego wszechświata i jego przedziwnie mądrych praw stwarza dla takich umysłów granitowe zasady życia, któremi się kierują i dla których żyją. Wszyscyśmy przyszedli na ten świat, by kochać i pracować! Te dwa najświętsze prawa człowieka winny być szanowane na każdym miejscu i przez każdego, na nich bowiem opiera się logika życia! Prawo miłości i prawo pracy stwarzają prawo do życia! Tego zaś nikomu odmawiać nie wolno! Zamykając oskarżonego w więzieniu, przekreślicie tem samem i przewiecie całą styczność jego z życiem! Mówię styczność, albowiem do tej pory oskarżony nie brał w niem udziału. Odmawiano mu prawa do życia, dręczono go, pozbawiano kawałka chleba, do którego miał niezaprzeczone prawo! A cóż może być gorszego od faktu dla takiego umysłu jak Dymicz, skoro umysł taki spostrzeża, że nie jest potrzebny społeczeństwu w odrodzonej Polsce? Tragedja Dymicza jest tragedja wielu bezrobotnych inteligentów! Zajmując niewłaściwe miejsce, narażają się na różne nieprzyjemności i konflikty z prawem, byle żyć, byle coś robić, byle nie wpaść w szaleństwo i w obłąd ze zgrozy, że świat o nich zapomnia! Sprawa Dymicza jest oskarżeniem nie jego za mimowolne zabójstwo, lecz oskarżeniem całego społeczeństwa, które dziwnie lekko i beztrzesko pozwala ginać przedstawicielom swojej elity umysłowej w warunkach, urągających ich wykształceniu i zdolnościom! Naród, który gardzi wiedzą, nie zdobędzie przodującego stanowiska w świecie! A jednak ci wzgardzeni i pominięci, karmieni goryczą i niesprawiedliwością, nadal kochają Ojczyznę i ludzkość, zawsze gotowi do ofiar i do największych poświęceń! Inżynierowie, zajmujący marne posadki lub trudniący się drobnym handlem, doktorowie filozofji, pełniący obowiązki stróżów, oficerowie rezerwy, zgarniający kostniejącami z zimna rękoma śnieg na ulicach miast, stanowią olbrzymi tłum, który nigdy nie pójdzie z pieśnią rewolucyjną na ustach domagać się prawa do życia! Wiedzą oni, jak łatwo jest zburzyć porządek świata, a jak trudno jest ustanowić nowy ład! Będą umierać śmiercią cichych bohaterów, śmiercią głodową! Wysoki Sądzie! Proszę o uniewinnienie oskarżonego! Nie zapominać o tem, że w głębi duszy niejedyn z was byłby dumny, mogąc znajdować się na miejscu Dymicza!

Cisza, przerywana płaczem Kobiet, zapanowała po mowie Orkana. Sędziowie siedzieli nieporuszeni. Prokurator, odwróciwszy twarz w stronę okna, patrzył w milczeniu na ulicę. Chojcza płakał. Dymicz ukrył twarz w dłoniach. Policjanci stali wyprostowani, spuściwszy wzrok ku ziemi.

Napót przytomny Orkan spojrział na pannę Olińską. Młoda dziewczyna oczyma pełnymi łez wpatrywała się weń z beznamiętną miłością i oddaniem.

Wtem przewodniczący jakimś niezdecydowanym ruchem zwrócił się do prokuratora:

— Czy... pan replikuje? Prokurator potrząsnął przecząco głową i odparł cichym głosem:

— Nie mam nic do powiedzenia! Wówczas przewodniczący zwrócił się do oskarżonego.

— A pan... nic nie powie? Dymicz powstał, westchnął głęboko i rzekł:

— Nic! Przewodniczący spojrział na wołantów. Ci zrozumieli i powstał z miejsc.

Woźny ujął dzwonek i obwieścił:

— Proszę wstać! Sąd udaje się na naradę!

ŚPIEWAK

Śladem swych sensacyjnych przygód prowadzi Czytelnika już od jutra począwszy w codziennym, całostronnicowym odcinku powieściowym „Orędownika“.



Takiej powieści jeszcze nie czytaliście!

W MASCE

„Ojciec wód“ ujarzmiony

Kapryśny Mississippi ujęty w kanały

W roku 1927 powódź, spowodowana nagłym przyborom wód w Missisipi, zniszczyła 6 stanów, siejąc dokoła śmierć i zniszczenie. W rok później praktyczni Amerykanie podjęli prace celem ujarzmienia kapryśnej rzeki, której nazwa wzięta z języka miejscowych szczepów indyjskich, dziś już prawie nieistniejących, oznacza „ojciec wód“. W 8 latach zbudowano 12 kanałów, w miejscach gdzie rzeka ma wielki spad. Kanały te pozwolą na szybkie wchło-

nienie nagłego przyboru wody na rzecę. Do kanałów tych sprowadzono wody liczących lach rzeki, które w okresach powodzi potęgowały niebezpieczeństwo. Poza tem bieg Missisipi na odcinku najniebezpieczniejszym, między ujściem Arkansas i t. zw. Czerwoną rzeką skrócono o 160 km, z 596 na 436 km.

Dzięki tym pracom Missisipi może z łatwością znieść przybór wód o 25 proc. większy od przyboru z roku 1927.

W genewskiej kawiarence



Negus: Proszę mnie wpuścić. Przecież wstęp opłaciłem!  
Liga Narodów: Odczep się pan! Wypłoszy mi pan najlepszych gości.

KONIEC.

# Piekło Hiszpanji — zemstą żydostwa

## Znakomity talmudysta ks. prof. dr. Trzeciak stwierdza, że straszliwe mordy, pożoga i zniszczenie w Hiszpanji są zemstą Żydów za prześladowania przed 400 laty

W Krakowie odbył się w tych dniach odczyt znakomitego znawcy zagadnienia żydowskiego i talmudu ks. prof. dr. Trzeciaka na temat „Kwestja żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej”. Na odczyt przybyła — jak donosi „Głos Narodu” rekordowa na krakowskie stosunki liczba słuchaczy (około 600 osób), których nie mogła pomieścić sala Niebieska Domu Katolickiego. Ks. prof. dr. Trzeciak mówił bez przerwy przez półtorej godziny, mimo to przez cały czas słuchano go z niesłabnącym zainteresowaniem. W świetnie przygotowanym odczytzie zapoznał prelegent zebranych

z nieznanymi do tej pory nie tylko szerszemu ogółowi, ale również naukowcom, materiałami historycznymi, odnoszącymi się do kwestji żydowskiej.

Ks. prof. dr. Trzeciak podkreślił na wstępie, że na żydostwo nie można patrzeć pod kątem widzenia jakiejś jednostki ale trzeba je traktować jako całość, gdyż

**Żydzi tworzą zwartą i solidarną masę.**

Na dowód przytoczył m. in. list Żydów hiszpańskich do „wielkiego księcia żydowskiego w Konstantynopolu z r. 1489, w którym zapytują, jak mają bronić się przed prześladowaniami. „Wielki książę żydowski” odpowiedział: „czyńcie to, co wam karzą.

**Zostańcie chrześcijanami, lecz zachowajcie pamięć o Mojżeszu”.**

To, co się dzieje w Hiszpanji, jest według prelegenta zemstą Żydów za prześladowania, które ich przodkowie cierpieli przed 400 laty. Natychmiast po wybuchu powstania prez. Zamorra i trzech ministrów, którzy pochodzili z rodzin żydowskich, a podających się za chrześcijańskie, oświadczyli że są Żydami (!). W czasie rewolucji bolszewickiej nie palono ludzi żywcem, ale dzieje się to dopiero dzisiaj w Hiszpanji.

**Jest to zemsta Żydów za palenie ich przodków przed 400 laty.**

Co sto lat zbiera się wielki Sanhedryn żydowski, który ustala program na nowy okres. Tych zebrań było do tej pory pięć. Myślą przewodnią programów żydostwa są

**metody opanowania świata przez naród „wybrany”.**

Pouczają one Żydów jak opanować handel, rzemiosło, banki, prasę, jak zamienić szkołę na bezwyznaniową, jak rozbić instytucję katolickiego małżeństwa itd. Ostatni Sanhedryn na wstępie uchwalonego programu mówi: „Ośmnaście wieków

**O szarej godzinie**

On: — Ach, gdybym te małe paluszki mógł zawsze trzymać w moich rękach!...  
Ona: — I cóżby ci z tego przyszło?  
On: — Nie grałabyś na fortepianie.

**Łatwe do zaspokojenia**

— Jedno jedyne słówko najdroższa, a będę najszcześliwszym człowiekiem na świecie.  
— Bałwan!

**U lekarza**

— Pamiętaj pan: dla zdrowia pańskiego świeże powietrze jest koniecznym.  
— Ja też, panie doktorze, przez całe lato grywam w karty tylko przy otwartym oknie.

walczy żydostwo o panowanie nad światem, które obiecał nam Abraham, a wyrwał Krzyż”. Dlatego przeciw Krzyżowi i jego wyznawcom zwraca się nienawiść żydostwa.

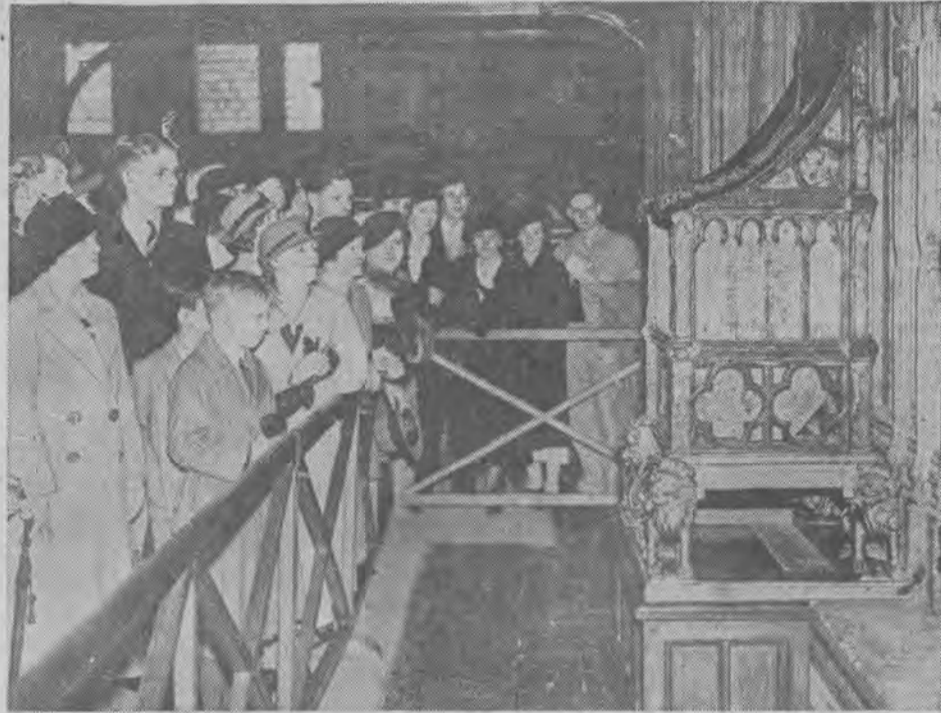
**Żydostwo jest groźnym wrogiem, dlatego trzeba znać jego plany,**

by się móc łatwiej bronić. A bronić się nie zakazuje nam nasza religja. Ks. prof. dr. Trzeciak zajął się teraz sprawą tej

obrony. Prelegent udowodnił na podstawie źródeł żydowskich że

**Żydzi nie poprawili się w ciągu wieków.**

Odczyt ks. prof. dr. Trzeciaka przerywany był często rzesistemi oklaskami zebranych, którzy już na wstępie urządzili prelegentowi owację. Po odczytaniu grupa młodzieży narodowej odśpiewała „Hymn młodych”, po czym opuściwszy Dom



W opactwie westminsterskiem w Londynie, wystawiono na pokaz tron, na którym będzie siedział król Edward VIII. podczas aktu koronacyjnego w maju przyszłego roku. Tron ten pochodzi z czasów Edwarda I. i zasada się na legendarnym szkockim „kamieniu przeznaczenia”.

tolicki udała się w kierunku Rynku, wznosząc okrzyki, skierowane przeciw żydo-komunie.

## Karawana

Od miasteczka do miasteczka  
Ciągnie karawana,  
Wkrótce będzie w każdym kącie  
Całej Polski znana.

Idą zebry, osły, muły,  
Bawoły i lamy,  
Idzie zebu, idzie wielbłąd:  
Wszystko dla reklamy.

A tej pięknej karawany  
Jest przyczyna taka,  
Że te stwory czworonożne  
Reklamują — ptaka.

Ptak to śliczny, egzotyczny,  
Przyczem dziób ma wielki,  
Więc się też na jego widok  
Dziwi naród wszelki.

Jest on bardzo pożyteczny,  
Istne cuda czyni —  
Więc go chwali i kupuje  
Każda gospodyni.

Ptak ten bowiem dba o czystość  
Wszelki brud pożera.  
Bo przyleciał od Poznania  
Z fabryki Regera.

Wkrótce będzie w całym kraju  
Wszystkim prawda znana,  
Że najlepsze w świecie mydło  
Ze znakiem „Tukana”!

P 7019-R. 1028

## Kandydatki na gwiazdy filmowe

### wywożono do spelunek handlarzy żywym towarem w Argentynie

Prasa hiszpańska donosi o sensacyjnym skandalu, którego bohaterem jest niejaki Michał Nikolski, były konsul rosyjski w Paryżu. Nikolski przed wojną był bardzo bogatym i znanym w Paryżu z rozrzuconego i wystawnego trybu życia. Poszukiwany przez władze francuskie za nadużycia wekslowe, opuścił Francję i — jak wykazało obecnie śledztwo — dłuższy czas przebywał w Południowej Ameryce, gdzie nawiązał kontakt z tamtejszymi domami rozpusty.

**Jako agent firm trudniących się handlem żywym towarem,**

Nikolski powrócił do Europy i osiadł w Barcelonie.

Rosjanin wynajął sobie jedną z eleganckich will w głównej dzielnicy miasta i rozporządzać wysokimi zaliczkami swych mocodawców południowo-amerykańskich, przystąpił do ohydnej procedury.

W prasie hiszpańskiej zaczęły ukazy-

wać się stale krótkie ogłoszenia informujące, że bogaty emigrant rosyjski, były aktor filmowy, podejmuje się pośrednictwa

**przy angażowaniu do filmu, młodych i pięknych kobiet,**

pragnących poświęcić się karierze aktorskiej.

Ogłoszenia powyższe, utrzymane w tonie poważnym, odniosły oczywiście zamierzony skutek. Przedpokój rosyjskiego oszusta zaczął napełniać się pięknymi Hiszpankami, które marzyły o karierze Gerty Garbo, Marleny Dietrich czy Dolores del Rio. Nikolski rozpoczynał swe urzędowanie od stwierdzenia, że dana kandydatka musi zamówić sobie u niego duży „fotograf” filmowy celem stwierdzenia, czy jej twarz nadaje się do zdjęć filmowych. Tego rodzaju fotos, wykonywany na miejscu przez Nikolskiego, był bardzo kosztowny.

Gdy próba fotogeniczności wypadła po-myślnie „wówczas Rosjanin

**pobierał wysoką zaliczkę na koszt wstępnej korespondencji z wytwórnią.**

Po pewnym czasie Nikolski zawiadamiał swe wybrane ofiary, że wytwórnia obrazów w Buenos Aires odpowiedziała przychylnie na ofertę, żąda natomiast osobiste-

go przedstawienia się kandydatki.

Z chwila, gdy kandydatka na gwiazdę wsiadła na okręt, odchodzący do jednego z portów południowo - amerykańskich, działalność Nikolskiego była ukończona.

**Ofiarą zaopiekowywał się drugi agent, działający na statku.**

Nikolski został aresztowany przez policję w swym mieszkaniu. Przy rewizji znaleziono olbrzymi materiał dowodowy w postaci korespondencji, odcinków czekowych itd., ilustrujący bogatą działalność zbrodniarza. Dotąd nie ustalono jeszcze, ile nieszczęśliwych dziewcząt zdołał on wysłać do Południowej Ameryki. Faktem natomiast jest, że cyfra ta sięga kilkudziesięciu osób.

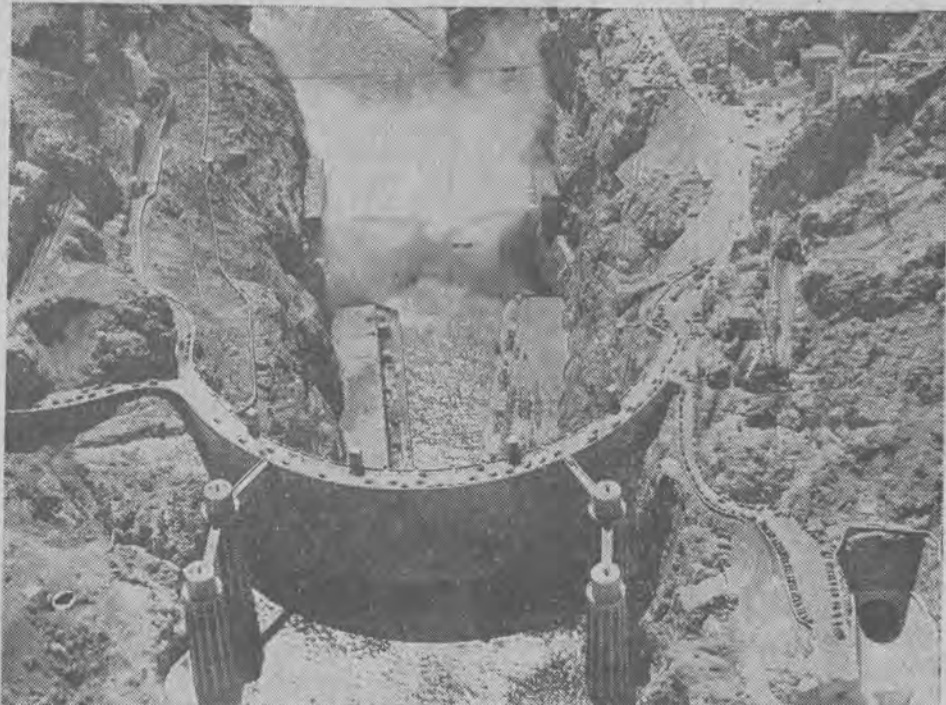
**U malarza**

— I jakąż farbą życzy pan sobie mied portrait zrobiony? Wodną czy olejną?  
— E, to chyba olejną. (Do siebie): Będę tłustej wyglądał.

**Mądra Ewunia**

— Pani dobrodziejka, jak zwykle, śliczna i różowa, ale czemu Ewunia tak blade wygląda?

Ewunia (płacząc): — Bo mama to tylko siebie maluje, mnie to nie!...



Największa tama na świecie znajduje się w Kalifornji koło Boulder City. Budowa tego wspaniałego i gigantycznego dzieła geniuszu ludzkiego kosztowała około 1 miljarda złotych.

## Urny twarzowe pod Skokami

W dniu 20 b. m. donieśliśmy o odkryciu cmentarza przedhistorycznego pod Skokami, w pow. węgrowskim, w gminie Jabkowo, na polach osadnika Bedyńskiego.

Obecnie student prehistorji, p. Witold Henzel, który przeprowadza badania na miejscu z ramienia ekspedycji wykopaliskowej w Biskupinie, udzielił naszemu korespondentowi następujących danych w odkopanem cmentarzysku.

Przy pomocy robotników, przydzielonych bezpłatnie przez wójtostwo w Skokach i majątek Jagniewice, p. Henzel, odkrył dotychczas cztery groby skrzynekowe, rodzinne i jednostkowe, z kamiennym obwarowaniem, pochodzące z IV do VI wieku przed Chry-

stusem. W grobach znaleziono cztery bardzo rzadkie urny twarzowe. Dużo przedmiotów z brązu, znalezionych w urnach, legło zdeformowaniu przez ogień.

Cmentarzysko pod Skokami znajduje się na pagórkowatym wzniesieniu w sąsiedztwie łąk, które były niegdyś moczarami. Teren ten zamieszkały był w czasach przedhistorycznych przez ludność pochodzenia bałto-słowiańskiego, chowającą zmarłych w grobach skrzynekowych. Do Wielkopolski skrzynekowcy przybyli we wczesnym okresie żelaznym, podbiwszy osiadłą tutaj ludność lużycką. W obronie przed zbrojnymi najazdami skrzynekowców, ludność tubylcza budowała takie właśnie osiedla warowne jak Biskupin. (ss)